KURJER WARSZAWSKI.

D. 29. Lipca. — Rok 1847. Czwartek. № 200. Jutro, ŚŚ. Julita, Abdon i Andrzej Męcz:

W następuiący Poniedziałek, w Kościołach Zakonników reguły Ś. Franciszka Serafic:, to iest Franciszkanów, Bernardynów, Reformatów i Kapucynów, odbywać się będzie uroczyste Nabożeństwo na cześć Śtej MARJI Anielskiej (czyli Porcjunkuli).

Dnia ¹⁴/₂₆ b. m. z rana, odbył się popis publiczny Uczniów szkoły duchownej powiatowej Greko-Rossyjskiej w Warszawie przy ulicy Długiej. Uroczystość ta zaszczyconą była obecnością JW. *Tomaszewskiego* Biskupa Dyecezji Kaliskiej; JW. Tajnego Radcy Senatora *Dmitriewa*; JW. Jenerał-Maiora *Tichanowskiego*, Jenerał-Intendenta armji czynnej; JWW. Rzeczywistych Radzców Stanu: *Bruiewicza*, p. o. Dyrektora Głównego Prezyd: w Komisji Rz: S. W. i D.; *Łaszczyńskiego*, Gubernatora cyw: Gub: Warsz:; *Muchanowa*, Wice-Prezesa Rady Wych: Publ:; JW. X. *Butkiewicza* Prałata, Rektora Akademji Duch: Rzymsko-Katolickiej; oraz Członków Kom: Rz: S. W. i D.; iakoteż Rady Wychowania Publ: i znacznej liczby znakomitych Osób duchownych i cywilnych. Akt uroczysty rozpoczęty został stosowną rozprawą przez iednego z Nauczycieli szkoły powyższej. Następnie Uczniowie examinowani byli z wykładanych im przedmiotów naukowych; poczem niektórzy z nich deklamowali w iezykach: Greckim, Łacińskim i Rossyjskim. Po rozdaniu zaś Uczniom celuiącym w obyczaiach i naukach nagród i listów pochwalnych, ieden z tejże młodzieży miał mowę dziękczynną. W końcu JW. *Nowicki* Oficjał Katedr:, Rektor szkoły, przemówił do Uczniów, którzy z nim udali się do Kościoła Katedral: NN. TRÓJCY, gdzie za szczęśliwe ukończenie biegu nauk, odprawiono modły dziękczynne.

W dniu 21 b. m. zakończył życie w przeieździe do familji, w dobrach Niechnierowie Powiecie Sieradzkim, ś. p. Mateusz *Kiślański*, b. Naczelnik w M. M. W., Kawaler Orderu Ś. Stanisława i Znaku honorowego nieskazitelnej służby, w wieku lat 59.

Przeprowadzenie zwłok ś. p. Karola i Elżbiety małżonków *Sommer*, z grobu familijnego do własnego, a następnie poświęcenie tegoż grobu, odbędzie się iutro o godz: 6ej po południu, iako w rocznicę zgonu Karola *Sommer*; na który to obrzęd, pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych zapraszaią.

Dyrektor Gimnazjum 2go w Warszawie, zawiadamia Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, że zapis Uczniów na rok szkolny 184⁷/₈, do 4ch niższych klass gimnazjalnych, tudzież do 2ch Szkół powiato: filologicznych Warszawskich, rozpocznie się d. 21 Lipca (2 Sierp:) r. b., i odbywać się będzie do d. 31 Lipca (12 Sierp:) t. r., codzień od godz: 9ej do 2giej po południu, wyiąwszy dni świąteczne. — *Karwowski.*

Osoba bezimienna ofiarowała, i na ręce Przełożonej *Siostr Miłosierdzia* przy Szpitalu Ś° Rocha złożyła Rs. 45 (złp. 300), na odnowienie Kaplicy przy tymże Szpitalu; Rada Opiekuńcza tegoż, oświadcza za ten dar najczulsze podziękowanie. — Opiekun Prezyduiący, Rzeczywisty Radca Stanu, *Łęski.*

W dniu 25 b. m. w Kościele Panny MARJI, Starozakonny Lewek *Mócny*, urodzony we wsi Kucharach, Pcie Płockim d. 25 Lipca 1825, przyiął Chrzest Śty, na którym nadano mu imie *Jakób*, nazwisko przybrał sobie *Lipiecki.*

Dalszy ciąg Wyciągu z Sprawozdania Ministra Ośw: nar: za r. 1846. W upłynionym roku, zajmowało się, po domach prywatnych kształceniem młodzieży, w Okr: Nauk: War:, Nauczycieli domowych 109, Nauczycielek domowych 76; wydano świadectw na guwernerów domowych niższych 17, na guwernantki wyższe 5, na guwernantki niższe 19, na nauczycieli domowych 4, na nauczycielki domowe 18. Po zdaniu w Gimnazjach examinów, udzielono tytuł nauczycieli elementarnych 101, a nauczycielek prywatnych 97 osobom.— Bibljoteka Rządowa w Warsz: zawiera 97,574 tomów i 3111 medali i monet. W gabinecie fizycznym znajduie się narzędzi i aparatów 684; w gabinecie wyrobów gipsowych 680 exemplarzy. Zbiór modeli techniczno-architektonicznych składa się z 210 przedmiotów. Gabinet mineralogiczny zawiera 20,772, a zoologiczny 33,423 exemplarzy. Plastyczno botaniczny gabinet, składaiący się z roślin wysuszonych i ich wizerunków woskow:, zawiera 2004 przedmioty. W zbiorze malowideł, 25 obrazów malarzy kraiowych. Zbiór osobliwości liczy 123 przedmioty. Obserwatorjum astronomiczne posiada 32 narzędzi i bibljotekę z 497 tomów. W ogrodzie botanicznym znajduie się 13,569 gatunków roślin żywych. Środki ustawą dodatkową z d. 21 Marca 1844 r., względem kształcenia młodzieży Polskiej zakreślone, maią głównie na celu: Zwiększenie edukacji realnej dla dzieci klass niższych ludu. i ułatwienie młodzieży kształcenia się w Uniwersytetach Cesarstwa, przez stypendja.

Trybunał Handlowy w Warszawie, dnia ¹⁰/₂₂ b. m., upadłość Józefa *Jackiewicza* Kupca, w Warszawie pod Nr 518/19 i 20 handel win i korzeni prowadzącego, i tamże zamieszkałego, ogłosił.

Donieśliśmy w swoim czasie o zamierzonem wyda-

waniu w *Warszawie*, pisma perjodycznego pod tytułem *Tygodnik Lekarski*, pod redakcją DDrów A. *Le Bruna*, A *Helbicha* i L. *Natansona*. Od 1 Lipca *Tygodnik* ten zaczął wychodzić nakładem Księgarza Henryka *Natansona*, a drukiem S. *Strąbskiego*. Cztery pierwsze Numera tego pisma znajduią się iuż w ręku światłych Czytelników, i czynią zupełnie zadosyć przyiętym przez Prospekt zobowiązaniom Redakcji. Czytelnik znajdzie w nich rozumowane opisy panuiących chorób w Warszawie, doświadczeniem wsparte najlepsze sposoby ich leczenia, a przytem wiadomości szczegółowe i ogółowe, o postępie nauki lekarskiej tak w kraju iak i zagranicą. Jedną z główniejszych zalet Tygodnika, iest czystość stylu i doskonale wyrobiony ięzyk. Tygodnik Lekarski daie oraz zdanie sprawy z posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego Warsz:, i wiadomość o dziełach nowych w materji lekarskiej, we wszystkich ięzykach wydawanych.

Ochmistrzyni Pensji Wyższej Żeńskiej, zawiadamia Szano: Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk rozpoczyna w Zakładzie swoim z dniem 1szym Sierpnia r. b. pod Nrem 617 w pałacu Nowakowskich przy ulicy Danielewiczowskiej. — Ludwika *Conradi*.

Lat temu 72, to iest w roku 1775, w Warszawie, nawet w upały, Teatr był przez Publiczność bardzo uczęszczany, gdyż pomnażała się znacznie liczba Amatorów, zwłaszcza że Król STANISŁAW AUGUST i najznakomitsze Osoby przybywali do Teatru. Wówczas widowiska bywały w pałacu Radziwiłłowskim. Dnia 29 Lipca, przedstawiono przez Artystów Polskich komedję *Gracz* i balet *Dezerter*. Tancerzy i Tancerek było kilkanaście, prawie wszyscy zagraniczni. (Nie mogli oni równać się z talentami dzisiejszych ulubionych naszych synów i córek Terpsykory).

Niżej podpisany Nauczyciel ięzyka *angielskiego* i *francuzkiego*, mieszkaiący przy ulicy Jasnej, w domu JW. Radcy i Senatora *Wyczechowskiego*, pod Nr 1365, ma honor oświadczyć Szano: Rodzicom i Opiekunom, iż może przyiąć na stół i mieszkanie u siebie *Uczniów*, uczęszczaiących do Gimnazjum. Wiadomość o warunkach można powziąść w powyższem iego mieszkaniu. — Henryk *Ferguson*.

Rok bieżący, można nazwać prawdziwie *rokiem* albo *rogiem obfitości*. Obywatele wiejscy iedno-zgodnie zgadzaią się w oświadczeniach, że zboża są bardzo piękne i plonne. Owoce w ogrodach obrodziły się gęsto, a co do iarzyn i ogrodowin, tych na targach miejskich iest mnóstwo. Wszystkie odznaczaią się znaczniejszą od lat poprzednich wielkością. Wczoraj złożono w Drukarni Kurjera urodzony w *Grochowie*, kłos owsa wysoki pół 5ta łokcia. Ciekawi lub niewierzący w to doniesienie, mogą widzieć tę rolniczą nadzwyczajność.

Rafał *Wróblewski* Adwokat, przeniósł swoie mieszkanie z domu Nr 1773, do domu pod Nrem 359 przy ulicy Nowe Miasto położonego.

Małaszkiewicz Szymon, dawniej służbą lokajską trudniący się, lat 36 liczący, poprzednio iuż sądownie karany, przed kilką tygodniami po wypuszczeniu z więzienia, do m. Kielc na zamieszkanie odesłany, zkąd taiemnie przybywszy do Warszawy, złączył się z Toma: *Gruszczyńskim* wyrobnikiem, lat 34 liczącym, poprzednio także 2-krotnie za występki karanym, a zaopatrzeni w wytrychy i narzędzia do odbiiania zamków służące, udali się do domu Nr 215 w celu spełnienia kradzieży, i tam otworzywszy drzwi od stancji, iako też poodbiiawszy zamki od szaf i komod, skradli naprzód garderobę wartości rs. 90, z którą Małaszkiewicz uszedł, lecz dostrzeżony na tarasie, uięty został; Gruszczyński zaś pozostał w celu zabrania sreber wartuiących rs. 450, lecz go także na miejscu przyaresztowano. W badaniu między innemi okolicznościami wyznał, że płaszcz który miał na sobie, pochodzi z kradzieży garderoby, którą w dniu 13ym Lutego r. b. w domu pod Nrem 790 spełnił, i że przedmioty z tejże kradzieży pochodzące, przedał staroz: w Powązkach zamieszkałemu, który z obawy kary, zbiegł i dotąd z pobytu wyśledzony nie został. Winnych do Sądu po ukaraniu odesłano. (G. P.)

Wdzięczność dla Piastunki.

(z dziełka dla dzieci przeznaczonego do druku.)

Była Tekla Piastunka, iakich w świecie mało.
BOGU się podobało
Powołać ią do siebie:
Nie wiemy: czy za cnoty ma nagrodę w Niebie,
Czy się wypłaca z długów Panu nad Panami,
Dosyć że nie iest z nami.
Chłopczyk iej wychowanek, poczciwa dziecina!
Słodko ią zawsze wspomina,
Żywy iej obraz stale w sercu nosi
I przy pacierzu BOGA za nią prosi.
Być wdzięcznym i za grobem obowiązek ludzi,
Szlachetnych uczuć serca sam czas nieostudzi.
Nie masz się czem odwdzięczyć? powie ci sumienie:
W twoiej mocy modlitwa i słodkie wspomnienie,

(Nazwisko tej w kwiecie wieku, bo w 18stym roku życia, zgasłej Dziewicy, iest: *Stachurska*).

Mechanik i Sztukmistrz P. *Bosko* zaproszony był niedawno przez wielu Obywateli w okolicach *Sejn*, aby ich uraczył wykładem swoiej magji egipskiej; skoro przybył do *Suwałk*, na wiadomość o iego przyieździe, liczne doszły go żądania aby i tu zaspokoił ciekawość Publiczności. Artysta niemogąc odmówić tylu pochlebnym naleganiom, dawał 20 i 21go b. m. widowiska w sali *Warszawskiego hotelu;* mimo obszerności tego lokalu, wszystkie miejsca były tak napełnione, iż przeszło 100 osób musiało pocieszyć się nadzieją, iż P. *Bosko* może 3ci raz wystąpi. To życze-

nie nie zostało iednak ziszczone, ponieważ P. *Bosko* zachorowawszy na febrę, śpieszył z powrotem do Warszawy. W przeieździe przez *Augustów* i *Łomżę*, chciano go koniecznie na reprezentacje zatrzymać, ale i tu słabość stawała na przeszkodzie. P. *Bosko* ma zamiar za ozdrowieniem, poiechać do *Płocka*, aby zadosyć uczynić zaprosinom ztąd do niego nadeszłym.

Przełożony Szkoły wyższej męzkiej w Kielcach, zawiadamia Szano: Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, iż zapis uczniów do pomienionej Szkoły na rok szkolny 184⁷/₈, odbywać się będzie od dnia ³/₁₅ Sierpnia, do dnia 20 Sierpnia (1 Września) b. r., poczem zwykły kurs nauk rozpoczętym zostanie. — Fryderyk *de Lippa*.

Mam zaszczyt zawiadomić JJWW. i WW. Rodziców oraz Opiekunów, iż iak dotąd tak też i nadal utrzymuię Pensję płci Żeńskiej od Rządu upoważnioną, w *Lublinie*, w kamienicy W. *Gerlica* przy Krakowskiej bramie od strony Rynku Miasta pod Nrem 16, gdzie obszerne i z wszelkiemi dogodnościami połączone lokale, dla pomieszczenia Pensjonarek znajduią się. — Ochmistrzyni, Aniela *Lipnicka*.

Anglja. — Z Chin donoszą, iż może powtórna nastąpi wyprawa do Kantonu, ponieważ Lud zagraża spaleniem domu Gubernatora *Kisinga*, i bezpieczeństwu osiadłych Anglików.

Francja. — *Kjubier* opłaciwszy karę pieniężną 10,000 fr., oraz 1,000 fr. iako koszt procesu, i 1,000 fr. iako dziesięcinę do kassy wojskowej, został uwolniony. *Parmantje* opłaciwszy także karę pieniężną i koszt procesu, również został uwolniony. *Teste* za usłyszeniem wyroku, doznał takiego wzruszenia, iż obawiano się, aby niedostał zapalenia mózgu; dwóch Lekarzy teraz go kuruie. Małżonka *Testa* zażądała podziału majątku. *Kjubier* nie przestaie rozpaczać, i prawie pozbawiony iest zmysłów. — P. Emil *Żyrardę* miał ofiarować 100,000 fr., celem zebrania dowodów przedajności urzędników; w samej rzeczy miał wykazać, iż 1500 akcji kolei żelaznej z *Lugdunu* do *Awinją* zostały na taki cel obrócone. — Marszałek *Biużo* został śpiesznie wezwany do Paryża; dla tego głoszą o blizkiej zmianie ministerjalnej.— Bankier *Buchental* z Madrytu, przyiaciel Ministra *Salamanki*, udaiąc się do Londynu, przybył do Paryża. — Pułkownik *Walsin d'Esterhazy* z 74go pułku, udaie się do Tunetu, dla uorganizowania armji Beja, który mu ofiarował pensję 30,000 fr. — Anglja i Francja miały zawrzeć układ dla uregulowania sprawy greckiej. — Miasteczko *Batimol* składaiące się z domów prawie wyłącznie należących do Pana Żems *Rotszyld*, ma otrzymać nazwisko *Rotszyldwil*.

Hiszpanja. — Jenerał *Koncha* przysłał usprawiedliwienie kapitulacji, którą zawarł z powstańcami w Oporto, którzy tamże mieli ieszcze armję 15,000 ludzi, 110 armat, 66 000 naboiów armatnich, i 1 018,000 ładunków karabinowych. Korpus zaś Jenerała *Konchy* składał się tylko z 11 000 ludzi. — Hufce karlistowskie w Katalonji pomnażaią się nieprzerwanie. Herszt *Estudiante* działaiący w prowincji Burgos, złupił dyliżans w bliskości Pesadas. — Królowa *Izabella* 17 b. m miała wyiechać na miesiąc do *la Granja*. — Infant *Don Franciszek* 12go b. m. wyiechał z Infantką *Józefą* do San Sebastjanu. Młodsze iego dzieci zostały w Madrycie, gdzie ich Król odwiedził. — Jenerał *Mendez Wigo* mianowany Jenerał-Kapitanem stolicy. — Królowa postanowiła wznieść pomnik byłemu swoiemu Opiekunowi Panu *Arguelles*.

Niemcy. — Cesarsko-Rossyjski Tajny Radca Senator *Faltz*, przybył z Warszawy do Berlina. — P. Ryszard *Kobden* przybył do Drezna. — Król *Pruski* 21go z. m. przybył do Dessau. — Donoszą z *Wrocławia* 15go b. m., iż dostawiono do tutejszego więzienia 7miu chłopców, od 9ciu do 14stu lat wieku, którzy w przeciągu kilku miesięcy, podłożyli 36 razy ogień w różnych miejscach Powiatów Świdnickiego, Lignickiego i Wrocławskiego.

Rozmaitości. — Niedawno Baron *Buccleich* (piszą gazety angielskie), wyiechawszy z swego pałacu w dobrach Dalkeith, na spacer, bardzo mu podobała się krowa; kupił ią, i kazał sobie takową nazaiutrz do swego pałacu dostawić. Na drugi dzień rano, podług zwyczaiu, wyszedł sobie w szlafroku przed pałac, i przechadzał się w alei prowadzącej do niego; wtem widzi z daleka, że chłopiec ową krowę pędzi, ale krowa narowna niechce go słuchać; Baron idzie bliżej, a chłopak nie poznał Barona w szlafroku, i woła: »Hej! hej! mój przyiacielu, zmiłujcie się, pomóżcie mi tę upartą krowę zapędzić na dziedziniec." Baron kontent że go nie poznał, stanął i patrzy na chłopaka; ten powtarza prośbę i dodaie: »Jak mi pomożecie, to połowę trinkgeldu, który dostanę, dam wam." »Alboż spodziewasz się w tem pałacu dostać trinkgeld?" »Oho, tu w pałacu zawsze trinkgeld daią" »No to dobrze, to ci pomogę." Jakoż pomógł mu, i wpędzili krowę na dziedziniec; tam Baron wysunął się bokiem do pałacu, a spotkawszy pierwszego służącego, dał mu dukata, i rzecze: »Idź odbierz krowę od chłopca, i daj mu dukata." Służący poszedł i wypełnił rozkaz, a Baron znowu bokiem zbliżył się do chłopca i pyta: »A cóż, dostałeś trinkgeld?" »Dostałem, i oto połowa dla WPana", i daie Baronowi pół szilinga. »Jakto, rzecze Baron, tylko sziling dostałeś?" »Tak, tylko sziling." »Ho ho, to za mało; poczekaj, ia mam przystęp do Barona, ia dowiem się, może ci więcej kazał dać", i

poszedł środkiem do pałacu, a chłopcu kazał czekać przed gankiem. Baron kazał kilku służących zawołać, i tego, któremu zlecił zapłatę; gdy zeszli się, zapyta Baron chłopaka: »Wiele ci dał ten człowiek?« »A dał mi sziling.« »Wieleś mu dał?« zapyta Baron służącego; ten pada do nóg Barona i mówi: »Tak, dałem mu tylko sziling.« »Ha łotrze! toś ty taki oszust? precz z moiej służby, straciłeś i mój i wszystkich sług moich szacunek, nie godzien iesteś przy moiej osobie zostać.« Chłopak upadł do nóg Barona, i prosił za służącym, ale Baron był nieubłaganym, i służący zawstydzony musiał odejść, a chłopaka Baron polubił, i kazał go edukować swoim kosztem. — Przy końcu Marca do *Demerara* przybył okręt *Peru*; Kapitan tego okrętu Pan *Dunkan Smith*, miał na pokładzie w wielkiej skrzyni ogromnego 16 stop długiego węża Kamud samicę, która miała od 60 do 100 młodych wężyków, od 18tu cali do 2ch stop długich; dokładnie policzyć ich nie można było, bo ustawicznie wiią się w tej dużej skrzyni. Matka i młode były zupełnie zdrowe; a Kapitan wiezie ich iako rarytas do Dublina. — *Człowiek ostrożny.* Niedawno zmarły w Klermont właściciel dóbr, cały swój maiątek wynoszący blizko miljon franków, zapisał młodej dziewczynie, która u niego służyła. Będąc przekonanym, że familja iego będzie dziewczynie czynić trudności po iego śmierci, więc za życia darował iej 100,000 franków w papierach na koszt procesu, ale poczciwa dziewczyna kontentowała się tą summą, a familji odstąpiła cały maiątek. — Panna *Raszel* razem z Panną *Taglioni* 3go Lipca iechały przez Ostendę do Londynu. — W roku 1683 w Turyngji mieszkańcy gminy Leimbach, która leży nad gościńcem teraźniejszym z Wacha do Meiningen, nie wiedzieli iak utrzymywać niegodziwą drogę tamże; postanowili więc udać się do gminy Tiestenort, i tamtejszego Wójta nazwiskiem *Merker*, zasięgnąć rady; wiedzieli bowiem, że on był prawym i uczciwym człowiekiem, a ten wydał im na piśmie następujący wyrok: »Mieszkańcy Leimbach maią zawsze naprawiać tę drogę, a mieszkańcy Marksuhl maią im dopomagać; aby zaś przekonać się, czy droga dobra, maią co 30 lat z Leimbach do Wacha przepędzać stado gęsi; ieżeli gęsi po drodze potykały się, więc maią zbierać się i drogę naprawiać.«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Damęcki Adam Oby: z Garlina; Dębicki Ign: Oby: z Żelizny; Kiewlicz Stan: Inspek: Gimn: z Szczebrzeszyna; Lepiże Jan Oby: z Woli Mystkowskiej; Maćkiewicz Sta: Urzęd: z Płocka; Hrabi: Ożarowska Zofja Żona Jen:, z Buska; Sztumer Jan Kup: z Lipska.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 23.

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 5ty raz *Zofja Przybylanka.* 69 raz *Biedny Rybak.*